wolnelektury.pl

Władysław Szlengel

Cyrk

Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Wolne Lektury.

WŁADYSŁAW SZLENGEL

Co czytałem umarłym

Cyrk

Proszę zachodzić! Proszę uważać!
Bilety w bardzo niskiej cenie!
Zaraz się zacznie kapitalne
światowej sławy przedstawienie.
Cyrk — proszę państwa! Zapaśnicy,
walki atletów — ciężka waga!
Proszę do środka! Panie! Panowie!
Zaraz zaczyna się — Uwaga!
Na pierwszy numer prezentacja
światowej sławy gladiatorów
przy biciu w bębny i ryku trąbek,
w blasku krzyczących reflektorów
mistrz ciężkiej wagi Niemiec Miller
contra zapaśnik — Mister Spleen.
Orkiestra, hymny — państwo powstają —
Miller i Mister Spleen — na ring.
Wytworny Francuz — smukły i lekki —
leci na efekt — Monsieur Coquette,
brutalny siłacz — Iwan Iwanow,
Włoch Vaselini i Fińczyk[1] Krett.
Światła, panowie! — Głośniej, orkiestra!
Parada siły — świateł blask,
włącz mikrofony — cyrk się zaczyna!
Prasa na miejscu — robić wrzask.
A tu kto się pęta? Ach, to jasne —
Cyrk by bez niego ściszał i zbrzydł —
fiknął koziołka — już tłum się śmieje —
klown do rozśmiechu — błazeński Żyd!
Drum, drum na skrzypkach — małpa wesoła
chce zapaśników śpiewem ostudzić,
wplątał się śmiesznie śród zapaśników,
robi błazeńskie oko do ludzi.
Dosyć kawałów — ktoś na galerii
krzyknął: Uciekaj! Sukinsyn!
Już się na piasek areny wtacza
ciężki Herr Miller i Mister Spleen —
Już się kotłuje, już się coś dzieje,
już się tłumowi udziela prąd.
Ramtratatratam! Ryczy orkiestra,
już się podniecił pierwszy rząd.
Pierwsza jest walka nierozegrana,

Wojna

Żyd

[1] *Fińczyk* — dziś popr.: Fin. [przypis edytorski]

następne pary — anawa[2]!
Już się kotłuje w lożach i rzędach.
Prasa zagłusza — orkiestra gra!
Pot się na czoła ciężki wylewa.
Ciężko — w powietrzu kłębi się pył,
bryła na bryłę ładuje siłę,
mięso na mięso i liny żył.
Jak wyje speaker przy mikrofonie,
jak łatwo tłum dał się wciągnąć w wir!
Łapa za łapą — ciosy na ciosy,
cyrk się kolebie — wali się cyrk...
Między nogami atletów się pęta
ten z długim nosem i mordą jak faun —
błazen, komediant — ten bez sztandaru —
Żyd śpiewający — głupi klaun.
W przerwach atleci między walkami
klowna wzywają na walkę — fałsz —
coś dla galerii — coś dla podniety,
biją go w mordę, by nie spadł rausz,
by nie ostudzić podniety tłumu
między przerwami — by widz był syt.
Lu! klowna w mordę — ryczą ze śmiechu,
jak się nogami nakrywa Żyd —
i znowu walka — błysk reflektorów —
proszę na piasek — podanie rąk —
znowu parademarsz gladiatorów.
Jak nokaut w serce w tłum walki gong,
odpada jeden zapaśnik po drugim,
wytworny Francuz Monsieur Coquette,
zarył się w piasek w eliminacji
Włoch Vaselini i Fińczyk Krett,
brutal rosyjski Iwan Iwanow
walczy upartą łapą jak cep.
Spokojny Anglik ma rękawice,
Herr Miller twardy i ciężki łeb.
Tłum nie ma siły — tłum ledwo sapie,
już z zapaśników paruje tłuszcz,
piasek czerwony — mikrofon rzęzi,
ktoś na galerii krzyknął: „Już!"
I hopla klowna — aby rozruszał
zasypiający w walce tłum.
Cztery koziołki — dwa razy w mordę,
aby był śmieszek, brawko i szum.
Już się zabawa niedługo kończy,
Jones dyrektor do kasy wlazł
i liczy forsę — komplet był bity,
ach, jaki bity... na długi czas...
Pójdą do domów goście znużeni,
ktoś kiedyś wygra — Miller czy Spleen,
może ten brutal Iwan Iwanow
lub walkę skończy jego syn...
Podadzą sobie ręce w szekhendzie[3],
plastry nakleją na zbitą mordę,
a potem Jones rozdawać będzie

Żyd, Walka

[2]*anawa* — spolszczone fr. *en avant*: naprzód. [przypis edytorski]
[3]*szekhend* (z ang.) — uścisk dłoni. [przypis edytorski]

jednemu forsę, drugiemu order...
I w pustym cyrku klown pozostanie,
małpa skopana, zbita i chora,
nic nie zarobi, nic nie dostanie —
pójdzie się przespać — do dyrektora.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.
Ten utwór jest w domenie publicznej.
Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.
Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/szlengel-cyrk/

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Szlengel, Co czytałem umarłym, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (http://wolnelektury.pl). Publikacja sfinansowana ze środków pozostałych ze zbiórek, które nie zakończyły się sukcesem.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Tulicka, Aleksandra Kopeć, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Wesprzyj Wolne Lektury!
Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.
Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?
Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.
Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.
Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.